

„CIEKAWE
CZYTAJ!”

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZALTEM.

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | 1012 CZWARTEK, 5 GRUDNIA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 335

Dziś otwarcie sejmu.

Gdy opozycja pójdzie ostro przeciwko gabinetowi, spodziewać się należy stanowczych decyzji ze strony rządu aż do rozwiązania sejmu włącznie

Warszawa, 5 grudnia.
(Tel. od wł. korespondenta).

Dziś ubiega 30 dni, na przeciąg których po ostatnich burzliwych zajęciach w gmachu sejmu, odroczone została sesja sejmu. Posłowie zjechali się do Warszawy bardzo licznie. Śmiało można powiedzieć, że

JESZCZE NIGDY OPRÓCZ PIERWSZEGO WOGÓLE POSIEDZENIA SEJMU PO WYBORACH W NOWEJ KADENCJI, NIE ZACZYNAŁO WSRÓD TAK LICZNEGO KOMPLETU.

Kuluary sejmu i bufet, oraz sale wypełnione są dyskutującymi żywo posłami, pragnącymi wyprorokować losy sejmu.

Dotychczas wiadomo tylko, że rząd pozostawi sejmowi możność swobodnej pracy w ciągu najbliższych dni, jednak z tem zastrzeżeniem, że

PRACA OGRANICZY SIĘ DO ROZPATRYWANIA BUDŻETU I ROZPOCZĘCIA ROZPATRYWANIA USTAWY, ZMIENIAJĄCEJ KONSTITUCJĘ. W każdym razie, gdyby opozycja szła tak ostro przeciwko rządowi, jak to było zapowiedziane na różnych zgromadzeniach partyjnych w ciągu ostatniego czasu — to

SPODZIEWAĆ SIĘ NALEŻY STANOWCZYCH DECYZYJ ZE STRONY RZĄDU, AŻ DO ROZWIĄZANIA SEJMU WŁĄCZNIE.

Dzisiejsze posiedzenie rozpoczyna się

B. poseł Klemensiewicz opuścił P.P.S.

Kraków, 5 grudnia.
(Tel. od wł. koresp.).

B. poseł socjalistyczny Zygmunt Klemensiewicz, jeden z najstarszych członków PPS-u, wystąpił z tej partii, pisząc obszerny list do władz partyjnych, w którym stwierdza, że nie zgadza się z obecną polityką PPS-u wobec rządu Marszałka Piłsudskiego i dlatego szereg partii zmuszony jest opuścić.

Srodek na pluskwy zabił człowieka

Katowice, 5 grudnia.

Żona robotnika Kaczmarka, Agata, w Rudzie, pow. świętochłowicki, postanowiła wyleczyć swego męża z nętego pijactwa. Gdy wczoraj Kaczmarek wrócił ciższy zupełnie pijany do domu, wszczął awanturę, żona chwyciła butelkę z płynem trującym na pluskwy i podsunęła mu ją jako wódkę. Myślała przytem, że trucizna nie zaszkodzi mężowi, a obrzydzi mu może wódkę.

Pomysł okazał się fatalnym. Kaczmarek wypiłszy pół buteleczki, padł na ziemię i w strasznych boleściach zakończył wkrótce życie.

od dłuższego przemówienia MARSZAŁKA DASZYŃSKIEGO, który chce opowiedzieć jeszcze raz o pobyście oficerów w sejmie w dniu 31 października. Przemówienie to wywoła prawdopodobnie SILNĄ REAKCJĘ W KLUBIE BB.

Następnie zabiera głos kierownik ministerstwa skarbu PUŁK. MATUSZEWSKI, który wygłosi ekspozycję rządu. Wszystkie zarządzenia bezpieczeństwa zostały utrzymane, a nawet zostrzone.

Marszałek Daszyński naprzykład

zwrócił się do ministerstw, ażeby nie przysyłały na posiedzenie sejmu WIĘCEJ NIŻ PO DWUCH URZĘDNIKÓW.

Prośba ta jest co najmniej dziwna, jeżeli się zważy, że miejsc dla urzędników delegowanych na salę sejmowej JEST WIELE, a przecież urzędnicy ci nie przychodzą dla swej przyjemności, ani ciekawości, LECZ DLATEGO, ŻE MAJĄ W SEJMIE Z POLECENIA SWYCH SZEFÓW PEWNE RZECZY DO ZAŁATWIENIA.

Zbrodnia pod Łodzią

na tle nieporozumień handlowych

Zbrodniarz sam oddał się w ręce policji

Łódź, 5 grudnia.

Wojewódzki urząd śledczy otrzymał wczoraj meldunek o zbrodni dokonanej w Uszczyńcu pod Łodzią.

Zamieszkał w tej osadzie Stanisław Łągwa i Michał Kaniewski od pewnego czasu żyli ze sobą na wroglej stopie, oskarżając się wzajemnie o przywłaszczenie znaczniejszej gotówki ze wspólnie zawartej transakcji handlowej.

Ubiegłej nocy Kaniewski wtargnął do

mieszkania Łągwy z siekierą w rękę i zażądał od niego, by mu natychmiast oddał pieniądze. Gdy Łągwa oświadczył mu, że nie posiada gotówki i jest przekonany, że on sam zabrał całą sumę, którą otrzymali od jakiegoś kupca, Kaniewski zadał mu kilka ciosów siekierą w głowę.

Łągwa w stanie beznadziejnym przewieziony został do szpitala. Zbrodniarz sam oddał się w ręce policji.

Zbrojenia Francji na morzu

Wybudowane zostaną nowe okręty bojowe różnych typów

Paryż, 5 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Według budżetu ministerstwa marynarki wojennej na rok 1930, leży w programie budowa kilku poważnych jednostek. W porcie Brest wybudowany zostanie krążownik „Washington” o pojemności 10,000 ton, z grubszym, niż normalnie pancernem ochronnym, w Cherbourgu zostaną wybudowane dwie łodzie podwodne mniejszego kalibru. W Loriant zmontowane zostaną dwa kontrtorpedowce i układacz min, przedsiębiorstwom prywatnym zaś powierzona zostanie bu-

dowa 4 innych kontrtorpedowców i dwóch statków podwodnych, oraz jednego statku do zakładania sieci w morzu.

Pożyczka wewnętrzna w Hiszpanii

Madryd, 5 grudnia.

Król hiszpański Alfons podpisał dekret o zaciągnięciu nowej wielkiej pożyczki wewnętrznej w sumie 350,000,000 pesetów na pokrycie zobowiązań rządu i stabilizację waluty hiszpańskiej.

Łodzianin-bundowiec

zabity w Warszawie podczas demonstracji

Warszawa, 5 grudnia.
(Tel. od wł. koresp.).

Wczoraj wieczorem podczas demonstracji „Bundu” i komunistów, którzy przyłączyli się do pochodu, wywiązała się strzelanina, w rezultacie której zabity został 17-letni malarz pokojowy Szyja Grynwald, członek „Bundu”. W kieszeni jego marynarki znaleziono żeton brązowy z napisem „Związek młodzieży „Zukunft” w Łodzi”. Ciężko ranni zostali Bronisława Radoszewska i Estera Szwarc.

Włóknarze żądają zwolnienia konferencji z przemysłowcami.

Łódź, 5 grudnia.

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym klasowy związek włóknarzy wystosował do czterech związków przemysłowych pismo z żądaniem zwolnienia wspólnej konferencji, na której omówiony byłby stosunek pomiędzy pracodawcami i robotnikami, oraz możliwość złagodzenia kryzysu przez powiększenie ilości dni pracy w fabrykach.

W piśmie tem, jako motywację swych żądań, włóknarze wyliczają zakłady przemysłowe, które nie stosują się do umowy zbiorowej, obowiązującej w przemyśle.

Felczerzy zostaną zwolnieni z kasy chorych w Łodzi

Łódź, 5 grudnia.

Jak się „Express” dowiaduje, w związku z reorganizacją lecznictwa w łódzkiej kasie chorych, istnieje projekt, by w najbliższym czasie zwolnić wszystkich zatrudnionych felczerów i zastąpić ich wykwalifikowanymi pielęgniarkami.

Władze kasowe wychodzą bowiem z założenia, że w lecznictwie kasowym daleko większe usługi oddać mogą pielęgniarki, jako pomocnice lekarzy, aniżeli felczerzy.

Napad na ulicy Zakątnej

Łódź, 5 grudnia.

Ubiegłej nocy przed domem przy ulicy Zakątnej 85 na Henryka Kaspryżskiego (Polna 7) napadli jacyś trzech osobnicy, którzy bez żadnego powodu zadali mu kilka ciosów w głowę żelaznymi łomami. Kaspryżski został ciężko ranny. Wezwano doń pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

Wszczęte przez policję dochodzenie narazie nie ustaliło nazwisk sprawców napadu.

Chińczycy kupują samoloty

Londyn, 5 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu”).

Jak donosi prasa new-yorska w fabryce samolotów na Long Island praca wre w ostatnich tygodniach bez przerwy, gdyż zakłady te wykańczają zamówienie rządu chińskiego na 12 samolotów do rzucania bomb. Polowa obstalunku została już wykonana i odesłana do Chin.

12 lat więzienia za otrucie teściowej

Zięć postawił jej w ciastku arsenik. — Posłańcem była kilkunastoletnia dziewczynka

Warszawa, 5 grudnia.

(Telefonem od wł. koresp.).

Sąd okręgowy warszawski rozpatrywał wczoraj nieprawdopodobną sprawę. Mianowicie oskarżonym był niejaki Stanisław Lewiński, który pewnego dnia zwrócił się do kilkunastoletniej córki sąsiadów, aby przyniosła mu z pobliskiej cukierni 4 ciastka, na co dał jej pieniądze.

Dziewczynka przyniosła ciastka, a Lewiński podziękował jej i po pół godzi-

nie zawołał ją powtórnie, prosząc, aby wszystkie 4 ciastka zaniósł do mieszkania Marii Sudełowej, zamieszkałej w tymże domu, a będącej teściową Lewińskiego. Prosił jednocześnie, aby nie mówiła Sudełowej, skąd te ciastka pochodzą i, by namówiła ją do zjedzenia ciastka zawiniętego w papierkę, trzy pozostałe ciastka zaś pozwolił zjeść dziewczynce, przestrzegając jednak, by nie ruszyła ciastka zawiniętego w papierkę. Dziewczynka wypełniła wskazówki

Lewińskiego i Sudełowa zjadła wskazane jej ciastko.

Po kilku godzinach zaniemogła jednak, a następnego dnia zmarła.

Analiza zwłok ustaliła, że w przewodzie pokarmowym istnieje arsenik. Lewiński nie przyznał się do winy, jednakże w oświadczeniu świadków i eksperta dr. Grzywo-Dąbrowskiego, Lewińskiemu wino została udowodniona i sąd skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.



Orkiestra pod dyr. P. R. KANTORA

Passé-partout i bilety ulgowe nieważne z wyjątkiem urzędowych i prasowych.

Podręcznik o godzinie 4, 6, 8 i 10.15

Dziś premiera 2-ej serii i zakończenia największego przeboju sezonu, HRABIA MONTE CHRISTO

Zemsta Hrabiego Monte Christo

Osnuty na dziele arcydzieła A. DUMASA

Film ten potęgą napięcia dramatycznego, rewelacyjną reżyserją i nowymi metodami twórczymi oszłomił i wprowadził w zachwyt reżyserów, artystów i publiczność Europy i Ameryki

W rolach głównych: Lil Dagover, Jean Angelo, Mary Glory i in.

Olbrzymia wystawa, niebywały rozmach scenariusza

UWAGA: 2-ga seria zawiera całkowite streszczenie serii 1-szej

Przed królewskimi godami

Całe Włochy i Belgia przygotowują się do uroczystego ślubu ks. Umberto z ks. Marią, który odbędzie się z olbrzymim przepychem

W całym Włoszech najważniejszą sprawą chwili jest nadchodzący obrzęd zaślubin włoskiego następcy tronu z księżniczką belgijską. Księżniczka Maria w oczach wszystkich Włochów uchodzi nie tylko za najpiękniejszą, lecz i najbogatszą partię. W obrzędzie zaślubin wezmą udział, prócz belgijskiej pary królewskiej, królestwa Hiszpanji, Szwecji oraz angielski następca tronu. Obrzęd ten będzie uroczystość. W towarzystwie swych rodziców do Rzymu, przyjęta będzie bardzo uroczystość według ceremoniału królewskiego. Cały dwór włoski uda się w galowych karetach na dworzec, aby przyjąć uroczystość nowego członka rodziny.

Ślub odbędzie się 8 stycznia w kaplicy Paolina w Kwirynale, przyczem mszę odprowadzi już niemal kardynał Vanutelli. Młoda księżniczka, która przybędzie w towarzystwie swych rodziców do Rzymu, przyjęta będzie bardzo uroczystość według ceremoniału królewskiego. Cały dwór włoski uda się w galowych karetach na dworzec, aby przyjąć uroczystość nowego członka rodziny.

Świąte orszaku królewskiego tworzyć będą kirasjerzy; rzymianie zaś, na ogół bardzo zapaleni, będą mieli sposobność dowiedzieć się o przeszłości i jej przyszłości małżonkowi, jak bardzo ich kochają. Oczywiście, będzie to także hold dla bohater-skiej Belgii.

Z okazji zaślubin odbędą się wielkie rewie wojskowe, w których udział wezmą wszelkie rodzaje broni, między innymi delegacje kolorowych żołnierzy z Trypolisu, Cyrenaiki, Erytrei i Samali. Zbierze się również flota wojenna w zatoce Gaeta na przeglad, wojska lotnicze krążyć będą nad miastem, co wieczór będą widoczne wielkie ognie sztuczne, w których świetle Rzym wyglądać będzie jak obraz z jakiegoś bajki.

Wszystkie prowincje i miasta wysyłały delegacje holdownicze; prefekci więc podestowie i inne osoby urzędowe zjawiają się na dworzec z sztandarami i innymi oznakami. Największą jednak atrakcją całego obchodu będą trzy tysiące dziewcząt wiejskich, które przybędą do Rzymu w strojach narodowych z pekami kwiatów, celem złożenia następcy tronu najlepszych życzeń.

W uroczystym obiedzie weselnym w Kwirynale wezmą udział tylko najbliżsi krewni i najwyżsi dostojnicy. Reszta arystokracji przyjęta będzie na kapitolu oraz otrzyma zaproszenia do opery królewskiej. Możliwe jest także, że na Forum Romanum odbędzie się obrzęd zaślubin specjalnie według starożytnego obrzędku. Księżę Umberto, który przygotowuje się starannie do czekającego go ślubu, osobiście pilnuje prac nad wspianiem płaszczem, który księżniczka mieć będzie w dniu ślubu. Sporządzony on będzie ze wspianego błętego atlasu, wyhaftowany herbami domu sabaudzkiego, wewnątrz zaś wyłożony gronostajami.

W dniu nad wykonaniem ślubnego welonu, który specjalna delegacja wręczy księżniczce w przeddzień ślubu. Wszystkie koła Belgii złożą składkę na wykonanie tego właśnie welonu, przyczem nikomu nie wolno złożyć więcej nad 10 franków. Spokrewnione dwory królewskie, papież, Mussolini, ministrowie, ciała dyplomatyczne, niezliczone związki i stowarzyszenia zapowiedziały złożenie podarunków. Król np. zamierza podarować swemu synowi i piemonckim zamek Racconigi, w którym następcą tronu ujrzał światło dzienne 14 września 1904 roku.

W kilka dni po ślubie młodzi małżonkowie otrzymają błogosławieństwo papieskie. Udadzą się oni do Watykanu w pozłocistej historycznej karocy, która nosi imię Marii Teresy. Nazwano ją tak dlatego, gdyż w niej właśnie jechała do ślubu arcyksiężniczka Maria Teresa z ks. Karolem Albertem piemonckim. Również król Humbert i królowa Małgorzata jechały w tej karecie do ślubu we Florencji. Karetę zaprzężona jest w 8 koni, prowadzący ją i jadący za karocą ubrani są we wspiane uniformy z pióropuszcami i naddają całemu orszakowi niezwykle uroczysty charakter. Nic dziwnego, że rozmiłowani w uroczystościach rzymianie traktują tę jazdę do Watykanu jako najwyższy punkt ślubu. Z apartamentów papieża młoda para zjeździe do kościoła św. Piotra, aby pomodlić się nad grzebem apostoła.

Po krótkim wypoczynku w zamku królewskim, rozpoczynają się 15 stycznia obchody i uroczystości w Turynie, gdzie następcą tronu jest dowódca pułku piechoty. Tam właśnie arcybiskup turyński raz jeszcze pobłogosławi związek, podczas mszy czterej księżęta królewskiego domu trzymać będą nad młoda parą srebrny baldachim; jest to stary zwyczaj, przysługujący jedynie następcy tronu. Jednocześnie wystawiona będzie najkosztowniejsza relikwia Włoch — miłanowicie chusta Zbawiciela, którą cały lud będzie mógł podziwiać w ciągu tygodnia.

Sowiecki poseł w Grecji oskarżony o szereg zabójstw

Ateński korespondent berlińskiego piśmie „Nachts - Ausgabe” podaje, że pospieszny wyjazd z Grecji Ustinowa, sowieckiego posła w Atenach, wywołało oskarżenie go o szereg zabójstw, dokonanych na jego rozkaz. Z początku wyjazd sowieckiego dyplomaty łączono z przypuszczeniem jego udziału w szpiegostwie i kradzieży ważnych dokumentów wojennych. Tymczasem okazuje się, że piśmie dziennik niemiecki, sprawa przedstawia się daleko gorzej. Ustalono, że Ustinow dał rozkaz zabicia komunisty greckiego, Mikołaja Kardamaki’ego byłego funkcjonariusza bankowego.

W 1924 r. Kardamakemu powierzone było przewiezienie półtora miliona drachm do pewnego banku. Kardamakl jednak zginał wówczas z pieniędzmi, nie pozostawiając żadnego śladu. W dwa miesiące później znaleziono, w pobliżu miasta Volo, nad brzegiem morskim, worek z trupem nieznanego człowieka, o twarzy do niepoznania pokiereszowanej brzytwą.

W październiku r. b. w ateńskim piśmie korespondent „Risospastis” ukażała się wiadomość o ponownym zajęciu się policji greckiej sprawą zaginionego Kardamakiego. Skutkiem nowego dochodzenia było aresztowanie w Volo dwu szoferów, braci Kokalls, kierowników miejscowej filii komunistycznej. Brać Kokaalls w toku przesłuchania przyznał się, że oni zabili Mikołaja Kardamakiego na rozkaz posła sowieckiego w Grecji, Ustinowa. Mikołaj Kardamakl, po otrzymaniu z banku amerykańskiego półtora miliona drachm, przekazał całą su-

me stronnictwu komunistycznemu, a sam miał zamiar uciec do Moskwy.

Jednak Kardamakemu nie udało się wsiąść na statek sowiecki, ponieważ policja grecka uważnie śledziła wszystkie okręty sowieckie. Kardamakl, zdenerwowany koniecznością ciągłego ukrywania się, zdecydował się nareszcie oddać w ręce sprawiedliwości. W obawie wielkiego skandalu, jaki mógł wyniknąć z tego powodu, Ustinow miał dać rozkaz „sprzątnięcia” Kardamakiego.

Pismo berlińskie dodaje, że na rozkaz tegoż Ustinowa zamordowano szereg innych osób, uważanych za niebezpieczne dla bolszewików.

Chińska moralność

Chiny przeżywają obecnie „okres moralności” na scenie oraz na ekranie.

W całym szeregu miast chińskich zakazane są filmy amerykańskie, w których bohaterzy się całują lub ukazują się dziewczyny.

W nocnych lokalach miast portowych, Szanghaju, Hankau i inn. na żądanie purytańskich chińczyków „żywe” dziewczyny zmuszone zostały do pozyskiwania sobie szerokich plis do swych powiewnych spodniczek...

CZYTAJCIE

„EXPRESS WIECZORNY”

Kilkaset osób ginie miesięcznie w Sowietach

W wydawanym w Paryżu własnym tygodniku, Kiereński, którego jedną z głównych założeń jest doprowadzenie Rosji do stanu obecnego, daje szczegóły, dotyczące ostatnich egzekucyj masowych wśród chłopów sowieckich.

— Pisałszyśmy w ostatnim numerze — powiada autor artykułu, — że według urzędowej statystyki, bolszewicy zgładzili 235 osób; przytaczaliśmy tylko te wypadki, o których doniosła sama prasa sowiecka. Znaczący to, że nasze dane są tylko zbliżone do rzeczywistości, ponieważ prasa sowiecka podaje nie wszystko. Prawdziwa cyfra egzekucyj musi być napewno znacznie wyższa.

Istotnie, według wskazówek uzupełniających, które można zebrać z piśmie, stwierdziliśmy przy czytaniu tych, które później do nas doszły, że całość egzekucyj trzeba bardzo poważnie zwiększyć. Tak więc można było ustalić, że za miesiąc październik liczbę zamordowanych wyniosła 348 osób, lecz i ta cyfra — po wiarzamy — jest niższą od rzeczywistości.

W ciągu piętnastu dni listopada można ocenić liczbę egzekucyj — ciągle tylko na podstawie prasy sowieckiej — na 206, czyli stosunkowo znacznie więcej, aniżeli w miesiącu ubiegłym. W olbrzymiej większości ofiary te, które sowiety podają oficjalnie jako „kulaków”, bandytów, kontr-rewolucjonistów i t.p., są w istocie chłopami, którzy stawili opór agentom, przybyłym po to jedynie, by zabrać zboże na rachunek państwa.

Oddali głos?

Zatem wszystko w porządku

Nieposzanowanie życia ludzkiego w Meksyku stało się już przysłowiowe. Nic też dziwnego, że w tym kraju nawet wybory prezydenta nie mogą odbyć się bez przelewu krwi. Przecie powołanie Rubia na naczelną stanowisko w państwie odbyło się przy aksamitnej strzelaninie i rzezi, która pochłonęła paręset ofiar w zabitych i rannych.

Nie jest to jednak pierwsza, bo w Meksyku wybory prezydenta są od wielu lat mniej lub więcej krwawe. Jak przyzwyczajali się już do tego wszyscy obywatele, świadczy następujący dialog, jaki się odbył przed wojną światową między późniejszym prezydentem Diazem, a jednym z jego sympatyków.

Ten właśnie sympatyk powiadomił kandydującego na prezydenta Diaza, że jego przeciwnicy natarli na dziesięciu jego zwolenników i zagrozili im najpierw rewolwerami, a potem zamordowali.

Diaz wcale nie przejął się tą nowiną i spokojnie zapytał: — A czy oddali głos?

— Tak jest. Wszyscy głosowali.

— W takim razie wszystko w porządku.

Czarodziej skrzypiec umarł w nędzy, zostawiając miljonowy spadek

W miejscowości St. Louis w Ameryce zmarł w tych dniach niejaki Walter Francis, znany w miejscowych kołach muzycznych jako namiętny amator i wielki znawca skrzypiec.

Walter Francis był niesłychanie ubogi. Mieszkał w małym, niewygodnym pokoiku, karmił się byle jak i często głodo oblał musiał na zastąpić skórką czerstwego chleba, ale za to był szczęśliwym posiadaczem 21 skrzypiec o wielkiej wartości. Wszystkie skrzypce nosiły podpis Stradivariusa, lub Antonia Mila, a choć przeważnie były to tylko kopie, niewątpliwie parę egzemplarzy było autentycznymi Stradivariusa.

Właściciel tych skarbowo zrzadka zarabiał na tyżkę ciepłej strawy przypadkowymi lekcjami, których udzielał po 25 centów za godzinę, a tylko kilka razy na rok udawało się zapracować większą sumę, gdy otrzymał do naprawy skrzypce któregoś muzyka z okolicy. Wtedy parę tygodni był szczęśliwy i bez trosk.

Badanie majątku i papierów zmarłego Francis'a wykazało, że był to znakomity mistrz skrzypiec, którego do nędzy doprowadziła nieprawdopodobna, granicząca z szaleństwem manja zbierania cennych okazów.

Cały czas poświęcał on na studjowanie tajemnicy starożytnych skrzypiec i każde, nawet najtańsze skrzypce, które

dostał do naprawy, wychodziły z jego rąk, jak zarżarowane.

W papierach dziwaka znalaziono rękopisy, notatki i szkice, dotyczące podobno zupełnie wykończzonego wynalazku nowych skrzypiec o szczególnie pięknym tonie, który miał być wykonany przez zmarłego mistrza.

Francis umarł nagle, nie sporządźwszy testamentu i cały majątek jego, co prawda składający się tylko z 21 skrzypiec, ale zato miljonowej wartości, przeszedł według miejscowych praw, na własność samorządu miejskiego.

Film-defektyw wykręcił parę przestępców

Policja miasta Salzburga, w Austrii, zyskała sławę użytkowania filmu i kinematografu po raz pierwszy do skutecznego ścigania zbrodniarza.

Przed paru tygodniami, aresztowano w Salzburgu niejakiego Florjana Neumaiera. Okazało się, że jego zawód kominiański był tylko maską dla niebezpiecznego włóczęgi i bandyty-włamywacza.

Jeden z wypadków włamania stał się właśnie powodem ujęcia go przez policję, ale, zanim go posadzono w celce aresztanckiej, Neumaierowi udało się ułknąć i zniknąć bez śladu.

Szef policji w Salzburgu, radca Ingo

mar wpadł na myśl użytkowania filmu do poszukiwania zbiega.

Sprowadził więc radca Ingomar z Włoch serię fotografii z poprzednich procesów Neumaiera i z świeższych jego czynów złodziejskich na terenie austriackim. Na podstawie tego materiału konstruowano film, przedstawiający dotychczasowe życie i osobę Neumaiera.

Przedstawienie odbyło się w Salzburgu bez realnego skutku, ale pierwszą kopię filmu wysłano do Innsbrucku, w Tyrolu, gdzie mieszkała dawna kochanka Neumaiera, która zapatrywała go w fundusze.

To niezwykle przedstawienie kinowe w Innsbrucku dało skutek natychmiastowy. Za trzecim wyświetleniem filmu, pewien mieszkaniec miasta i jego żona poznali odrazu w Neumaierze człowieka, z którym się często stykali. Informacje tego małżeństwa posłużyły policji do aresztowania zbrodniarza, który tymczasem zdołał popełnić w Innsbrucku nowe włamanie.

Aparat powie czy jesteś brudny czy nie

Jeśli dorośli mieszkańcy różnych krajów w mniejszym lub większym stopniu różnią się od siebie usposobieniem i temperamentem, to dzieci prawie we wszystkich częściach świata podobne są do siebie przynajmniej pod względem... braku upodobania do mycia.

Białe, czarne, żółte i czerwone matki jednako mają kłopoty z napędzaniem swych małych baków do mycia.

Twarz i ręce — to jeszcze jakoś pójździe, ale szyja? — potrzeba mycia szyi dla większości parolatek wydaje się zgoła niemożliwą.

— Myłeś szyję? — wołają matki.
— Myłem, mamusiu, myłem — odpowiadają dzieci i cieszą się gdy im się uda uniknąć tej niemiłej procedury i oszukać matkę.

Widocznie ten stan rzeczy wydał się pewnemu amerykańskiemu inżynierowi, skoro wynalazł i opatentował specjalny przyrząd, kontrolujący czystość skóry ludzkiej.

Nlema bliżej! Trzeba się myć często i starannie! — oto wzniosła dewiza oryginalnego wynalazku.

I rzeczywiście, dzieci, wiedząc o istnieniu w domu podobnego przyrządu i o jego niezawodnym działaniu, musiałyby

chcać nie chcąc, stosować się do wskazań higienicznych.

Przyrząd do badania czystości skóry ludzkiej składa się z rurki, umocowanej prostopadnie na tarczy z lustrem i wskazówką. Światło, dostające się do rurki po odbiciu się pod kątem prostym w lusterku, wzbudza natychmiast za pomocą sełenu prąd elektryczny, ten zaś porusza wskazówkę. Im czystsza skóra, tem prąd jest silniejszy i odchylenie wskazówki większe.

Wątpliw jednak należy, czy ten dowcipny przyrząd znajdzie szersze zastosowanie dla celów, o jakich wyżej mówiliśmy. Fachowcy natomiast twierdzą, że przyrząd ten może być bardzo użyteczny przy badaniu stopnia jasności kolorów rozmaitych tkanin i farb.

**Ordynacja
Iekarsko-dentystyczna
Mieczysława Kalisza**

Chirurgia jamy ustnej i zębolecznictwo
Cegielniana 25 i p. front.

Telefon 108-26.

Przyjmuje od 1.30 do 4-ej i od 7 do 8-ej wiec

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX
**Dr. med.
J. POLAK**
 Choroby wewnętrzne i alergiczne
 (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
 fr. i piętro,
 tel. 164-21 przyjmuje od 10-12.
 XXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

„NIEWIDZIALNY“

- NOWY SZATAN ŁODZI
 POWIEŚĆ KRYMINALNA Z ŻYCIA ŁÓDZKIEGO
 NAPISAŁ DLA „EXPRESSU“ JAN STAR

44)

Kryspin nie mógł skupić myśli, które pracowały w zupełnie innym kierunku. Wreszcie, odkładając karty na stół, palnął prosto z mostu:
 — Gdzie jest Jadzia?
 Rytel nie nie odpowiedział, jakby te słowa nie były zwrócone do niego. Jedynie jego jasne wąsy poruszyły się nerwowo. Karnecki spoglądał ze zdumieniem na obu panów.
 — Gdzie jest Jadzia, panie Rytel? — powtórzył donośniejszym już głosem Kryspin, opuściwszy ciężko rękę na stół.
 — Ach, do mnie pan mówi? — zjadł wie uśmiechnął się Rytel. — Bardzo przepraszam... Jadzia? To ta panienka która u mnie pracowała?
 — Niech pan nie kpi — wybuchnął Kryspin. — Czy odpowie mi pan na pytanie?
 Rytel teraz dopiero odłożył karty na stół. Podniósł wysoko ledwo zaznaczające się brwi i spojrzał nienawistnie na detektywa.
 — Przepraszam bardzo — wycedził przez zęby — ale chciałbym wiedzieć czy pyta pan mnie prywatnie, czy też urzędowo, jako przodownik policji śledczej?
 — Przodownik? — wymknęło się z ust Karneckiego. Spojrzał na Kryspina z ciekawością.
 — Tak jest — zwrócił się w jego stronę Rytel. — Jak widzę, nie wiedział pan nawet, jakiego znakomitego gościa ma pan zaszczyt przyjmować u siebie,

W pokoju zapanowała cisza przed bu rzą. Kryspin zagryzł wargi do krwi, by nie wybuchnąć jakimś nierozważnym czynem. Wreszcie milczenie przerwał skrzeczący głos Rytla:
 — Wszystko mi zresztą jedno, panie Kryspin: mogę panu powiedzieć, że Jadzia jest tu ze mną...
 Zmrużył wąskie szparki swoich chtrych oczu i wbił je w twarz detektywa jakby chciał stwierdzić jakie wrażenie wywołały jego słowa.
 — W Zagórkach, prawda?
 — Tak, w Zagórkach... A skąd pan wie o tem?
 — Wiedziałem jeszcze wczoraj, gdy krećłem się zdrows i cały po folwarku krwawego Madeja...
 — Nie wiem, o co panu chodzi... o ja kim folwarku pan mówi?
 — O tym, w którym była wczoraj Jadzia...
 Rytel wzruszył ramionami i wydał usta.
 — Jadzia? Może mi pan wlezy, albo nie, ale daję panu słowo, że przez cały dzień wczorajszego Jadzia nie opuściła mieszkania... Żeby jednak zupełnie pana o tem przekonać, proszę — niech pan idzie ze mną...
 — Dokąd? — zapytał Kryspin.
 — Do willi mego przyjaciela, który udzielił mi gościny... Tam zastanie pan Jadzię...
 Detektyw bębnił palcami po stole. Coś go tknęło, że Rytel prowadzi nieczystą grę, że stara się go wciągnąć w

zasadkę. Dlaczegożby zmienić tak nagle swój niechętny stosunek do niego? Nie dał nic poznać po sobie i rzeki spokojnie:
 — Nie wąpli pan chyba, panie Rytel, że bardzo chętnie skorzystam z pańskiego zaproszenia... Mamy zresztą dużo do pomówienia z sobą...
 Karnecki, który przez cały czas rozmowy swoich gości nie odezwał się ani słowem, zauważył w tym miejscu:
 — Nie będę panów gwałtem zatrzymywał u siebie, skoro macie do załatwienia jakiegoś poważnego sprawy... Coprawda nie wiem, o co chodzi, cieszę się bardzo, że doszliśmy do porozumienia...
 Detektyw uśmiechnął się do siebie i pomyślał:
 — Albo Karneckiemu jest rzeczywiście obca cała ta afera, albo też gra świetnie rolę naiwnego.
 Dokończył w milczeniu preferansa, poczem przeszedł do saloniku, gdzie piękna pani przygotowała kawę z likierami.

Czas przechodził w milczeniu. Jakis ciężki nastrój zawił jak ciężka chmura nad stołem. W pewnej chwili zegar, stojący w kącie saloniku począł wydzwaniać powoli godzinę piątą. Kryspin drgnął, bo przypomniała mu się owa straszna wizyta w składzie Karata. W powietrzu wisiła jakieś nieszczęście, które przeczuwał intuicyjnie.
 — Az wreszcie stało się. Oto w pewnej chwili pani Karnecka odstawiła filiżankę z kawą i opadła ciężko na oparcie krzesła.
 — Słabo mi... — szepnęła drżącymi ustami.
 Wstała od stołu i próbowała wyjść z pokoju. Na progu zachwiała się jednak i byłaby upadła gdyby w tej samej chwili nie skoczył ku niej Kryspin, który chwycił ją silnie w ramiona.
 Karnecki zerwał się również ze swego miejsca. W dwóch zaniemiarze zemdła na do syjni i ułożył na kozetce.
 — Może pan pozwoli trochę kolońskiej wody... — zwrócił się detektyw do inżyniera, widząc, że ten stoi bezradnie w miejscu. Karnecki wybiegł z sypialni.

Wtedy wydarzyło się coś, co wprawdo Kryspina w niezwykle zdumienie. Karnecka otworzyła oczy i chwyciła pochylonego nad nią młodzieńca za rękę.
 — Niech pan mnie słucha, panie Kryspin... Symulowałam umyślnie omdlenie, by pomówić z panem...
 Detektyw nie wiedział o co idzie, domyślił się jednak, że sytuacja jest bardzo poważna. Obejrzał się niespokojnie w stronę drzwi, za którymi zniknął Karnecki i wyszeptał:
 — Maż przecie wróci za chwilę, więc jak...
 — Zaním wróci, zdaje panu wszystko powiedzieć — przerwała mu gwałtownie. — Jeżeli panu jest życie miłe, niech pan czempredzej jedzie do Łodzi... Tutaj czeka pana nieszczęście...
 Spojrzała nań rozgorączkowanymi oczkami.
 — Niech pan stań wyjeździe — powtórzyła — Żal mi pana, bo jest pan bardzo młody...
 Kryspin chciał jeszcze o coś zapytać, gdy nagle w przedpokoju rozległy się kroki Karneckiego. Po chwili wszedł on do sypialni.

— No i jak? — spojrzał pytającym wzrokiem na detektywa, który rozczierał dłonie zemdlonej.
 — Wypadek znacznie poważniejszy, aniżeli początkowo przypuszczałem — odparł Kryspin bardzo poważnym tonem. — Czy nie uważałby pan za stosowne zawiadomić jakiegoś lekarza?
 — Dobrze... — mruknął niechętnie Karnecki i znów wyszedł z pokoju. Na to tylko czekał detektyw.
 — Niech mi pani powie wyraźniej, o co chodzi... Zaraz... Czy maż pan sam uda się po lekarza? — mówił pośpiesznie.
 Potrzęsła przecząco głową.
 — Nie, pośle kogoś ze służby... Zaraz wróci... Muszę szybko zakończyć tę kómedję, bo on się pośle...
 — Czy niebezpieczeństwo grozi mi ze strony pani męża?
 — Nie... Ani nawet ze strony Rytla, jak pan pewno przypuszcza... Strzeż się pan człowieka ze szramą na lewym policzku... Czy pan go zna?



Arcydzieło wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer. — reżyserii słynnego Victora Sjöströma

„MASKI ERWINA REINERA”

Według rozgłośnej powieści Jakóba Wassermana. — Historia nadziemskiej miłości i wiecznego pożądania

Fascynująca kreacja króla amantów

Johna Gilberta

jako nieprzebiegający w trendach nowoczesny Don Juan

przepięknej

Almy Rubens

i czarującej wiedeński

Ewy von Berne

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrykcją A. Cudnowskiego. — Początek przedstawienia o godz. 4-ej po południu, w sobotę i niedzielę o godzinie 12-ej w południe. — — — Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. w sobotę i niedzielę od 12-ej do 3-ej po południu wszystkie miejsca po 50 groszy i 1 zł. Bilety ulgowe nieważne w niedzielę.

Dzisiaj i dni następujących!

Dziewczęta

strzeżcie się

tych, którzy kuszą Was obietnicą bajecznej kariery gwiazd filmowych, jeśli nie chcecie pójść

Szlakiem Hańby

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu, otaczającego Ogród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej. Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta. Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy. Reklama świetlna jest tania i celowa

Sienkiewicza 39 tel. 224.47 - i - 120 77

Al Solson

Sonny Boy

Betty Bronson

w filmie dźwiękowym

Splawający Blazen

ośnią i wzruszą

cała Łódź

Jut wkrótce

NAJMODNIEJSZE PALTA DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECIĘCIE oraz wszelkie UBIORY według zagranicznych turnali po cenach znizowanych do 30% poleca Magazyn Wykwintnej Konfekcji Z. ZALCMAN, Główna 24, tel. 64-14

Potrzebna panienka

do pracy biurowej ze znajomością języka niemieckiego. Pożądana znajomość stenografii. Oferty sub: „Wolna posada” do adm. „Republiki”.

Wyjeżdżając dnia 7 b. m. na kilka dni do

Paryża

mogę przyjąć wszelkie zlecenia oraz pilną korespondencję. — Codzień od godz. 3 do 5 po poł. H. CHRAPECKI, Przędzalniana 89, tel. 132-23

Doktor Wołkowyski

Cegielniana 25
Telefon 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i 5-9 wiecz. wiedz. i święta 9-1. Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12. Tel. 55-52. Przyjmuje od 9-1 od 6-8. Dla pań od 4-5. Dla nieznacznych CENYLECZNIC.

ARTUR SCHNITZLER

DANNA ELZA

— DRAMAT podł. POPULARNEJ POWIEŚCI —

Główne role grają:

ELŻBIETA BERGNER, BASSERMAN, STEINRÜCK

CASINO
1929/30

Codziennie świeży KEFIR

poza własnościami leczniczymi (anemia, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja), dla osób zdrowych pożywny i smaczny napój na drugie śniadanie i podwieczorek. Teżże firmy znakomita śmietanka sterylizowana i homogenizowana poleca jedyny w Łodzi

ZAKŁAD KEFIROWY K. SIGALINA Narutowicza 6 Nr tel. 1. 46-40

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, płocm. wydzielin itd.). Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych

3 złote.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW

Przy ul. Zachodniej Nr 27 (róg Konstantynowskiej)

Tel. 116-44 Tel. 116-44
Otwarta od godz. 9 r. do 7 w. Przyjmują w zakresie wszystkich specjalności:

Dr. Bronkowski (chor. uszu, nosa i gardła)
Dr. Dobrowolski (chor. skórne i weneryczn.)
Dr. Jasiński (chor. kobiece i akuszeria)
Dr. Probst
Dr. Jastrzębski (chor. oczu)
Dr. Koliński
Dr. Kalisz (chor. chirurgiczne)
Dr. Trawiński
Dr. Koludziński (chor. wewnętrzne)
Dr. Misson
Dr. Rejterowski (chor. płuc)
Dr. Knichowiecki (chor. dzieci)
Dr. Woźniakówna J.
Dr. Siwiński (chor. nerwowe i psychiczne)
Gabinet dentystyczny — Lek. dentyści Piotrowska.
Lampa kwarcowa i wszelkie analizy.

Doktor

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów

ANDRZEJA 2, TEL. 132-28. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań. Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

POGOTOWIE elektryczne „Prądnicą” telef. 170-17. Dyżury przez całą dobę i w święto. Naprawa natychmiastowa. 24

GLINA do zabrania, Konstantynowska 199.

MENDEL Ryba, Ogrodowa 4, zgubił patent III kategorii na detaliczną sprzedaż galanterii.

Dr. med. Niewiażski

specjalista chorób skórnych i moczościowych i moczościowych ul. Andrzeja 5 Tel. 159-40. Przyjmuje od 8-11 i od 5-9. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktor

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Lekarz - Dentysta

B. Markus-Nusbbaumowa

Piotrkowska 51

tel. 121-23, Godz. przyjęć 3-7

Książki

wszystkie treści: beletrystykę, encyklopedję, klasyków, oraz dzieła naukowe w różnych językach KUPUJE Z. TUWIM, Piotrkowska 17, II podwórko, prawa oficyna, I wejście, m. 35. 31-0

Sypialnia

dębowa używana w dobrym stanie do sprzedania. Fumorska 35 u dozorczy.

ZDOLNI agenci (agentki) do sprzedaży artykułu niezbędnego dla każdego domu, sklepów, biur itp. poszukiwani. Wysoka prowizja. Oferty z podaniem dotychczasowej działalności „Ocasjon” do adm. pisma.



Przed meczem Ł. T. S. G. - Naprzód Drużyna łódzka ma szanse dostania się do Ligi

W nadchodzącą niedzielę Łódź sportową będzie świadkiem niezwykle interesującego spotkania o wejście do Ligi między Naprzodem z Lipin a ŁTSG.

Dla obu drużyn ma spotkanie to niezwykle ważne znaczenie. Naprzód ma co prawda w obecnej chwili o 2 punkty więcej od zespołu łódzkiego, który jednak różnicę tę nadrobi już w przyszłym tygodniu w spotkaniu z Ogniskiem w Łodzi.

Faworytem spotkania jest drużyna łódzka tylko z tych względów że gra na własnym boisku, na którym jak zresztą wszystkie zespoły czuje się doskonale.

Drużyna łódzka winna wykorzystać ten atut, a wtedy będzie bardzo poważnym kandydatem do promocji. Wystarczy bowiem poniżej w spotkaniu rewanżowym z Naprzodem w Lipinach uzyskać wynik remisowy, by dostać się do Ligi. Jeżeli zaś drużyna łódzka w niedzielę zawiąże przegrana sytuacja przedstawiać się będzie tragicznie i Naprzód będzie murowanym kandydatem do promocji.

Sądząc z dotychczasowych wyników spotkań o wejście do Ligi można przypuszczać, że wszystkie trzy zespoły, ubiegające się o wejście a więc Naprzód, Lechia i ŁTSG będą miały straconych po dwa punkty, a tedy o promocji zdecydowanie będzie zależał od wyniku.

Narazie największe szanse posiada drużyna Naprzód jednakże drużyna ŁTSG obiecuje sobie, że w rewanżowym spotkaniu z Ogniskiem znacznie poprawi swój stosunek bramkowy.

Jeśli łódzianie na serio myślą o promocji do Ligi muszą się zdobyć na poważny wysiłek i nieco lepszą grę aniżeli w dotychczasowych spotkaniach. Trzeba przyznać że szczęście w roku bieżącym sprzyja drużynie łódzkiej. Zarówno w spotkaniach grupowych jak i dotychczasowych międzygrupowych, ŁTSG nie wykazało dobrej formy i nie zaimponowało jeszcze do tej pory ładną grą.

Jedenastka piłkarska ŁTSG. musi się zdobyć na wysiłek, już na nadchodzącą

niedzielę i dowieść polskiemu światu sportowemu, że rzeczywiście zasługuje na zaszczytną promocję do Ligi. Naprzód jest drużyną bardzo groźną, można ją jednak pokonać o czym dowiódł spotkanie z Lechią we Lwowie.

Przypuszczać należy że oszczędnie, ale należy wykorzystać okazję, by polepszyć swą sytuację.

Łódzki świat piłkarski nie liczy co prawda na promocję swego mistrza, nie mniej jednak my pozwolimy sobie stwierdzić, że ŁTSG. ma bodaj najpoważniejsze szanse dostania się do Ligi i jeśli nie zabraknie graczom ambicji i ofiarności w grze możemy mieć nadzieję, że w przyszłym roku Łódź będzie miała jeszcze jeden zespół ligowy.

Admira jesiennym mistrzem wiedeńskiej Ligi futbolowej

Ubiegłej niedzieli zakończona została we Wiedniu jesienna runda rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo 1-ej Ligi. Na drugim miejscu osiadł Rapid, który posiada taką samą ilość punktów co Admira, lecz o jedno zwycięstwo mniej. Admira w ostatnim spotkaniu przeciwko drużynie Wacker zadenstrowała pierwszorzędną grę, dowodząc że zasługuje na pierwsze miejsce w tabeli. Zwłaszcza atak Admiry znajduje się w doskonałej formie i niema sobie równego we Wiedniu. Trzecie miejsce zajmuje W. A. C., który zaliczony jest obecnie do cz-

łowych zespołów Austrii, mimo iż w ubiegłym roku zagrożony był spadkiem do niższej klasy. Następne miejsce zajmują Austria, Xienna, Sportklub i FAC., którzy posiadają po 9 punktów. Ośme i dziewiąte miejsce zajmują Nicholson i Hertha. Grupę maruderów tworzą Wacker i Hakoah, które to zespoły są najbardziej zagrożone spadkiem do niższej klasy. Hakoah ma nadzieję, że w najbliższym czasie powrócą z Ameryki „marinotrawni synowie” którzy już ponoć dość mają krajny dolar i postanowili powrócić do swego macierzystego zespołu.

Mistrzostwa ping-pongowe w Hasmonei łódzkiej

Jak się dowiadujemy rozpoczynają się w dniu dzisiejszym w lokalu klubowym Hasmonoi mistrzostwa ping-pongowe klubu. Udział zawodników jest dość liczny. Mistrzostwa klubowe zapowiadają się interesująco ze względu na silną konkurencję zawodników.

Cyfry ligowe

W roku bieżącym w Lidze tylko dwa okręgi miały po 3 kluby, a mianowicie Kraków i Warszawa. W Krakowie nieoficjalne mistrzostwo przypadło Cracovii (5 pkt.) przed Wisłą (4) i Garbarnią (3 pkt.). Zatem odwrotnie niż w tabeli. W Warszawie pierwsze miejsce zajęła Legia (6 pkt.) potem Polonia (4 pkt.) i Warszawianka (2 pkt.). We Lwowie Pogoń zdobyła na Czarnych wszystkie 4 punkty, podobnie jak LKS. w Łodzi na Turystach. Mistrzostwo Śląska nie zostało rozegrane, gdyż oba mecze IFC. — Ruch dały wyniki remisowe.

Kara na I. F. C.

została zmniejszona

Jak się dowiadujemy kara nałożona na IFC. przez Zarząd Ligi za niezachowanie porządku na niektórych meczach ligowych została zmniejszona do 100 zł.

Wieczór jubileuszowy motocyklistów łódzkich wypadł pod każdym względem wspaniale

Jubileusz pięćdziesięciolecia sekcji motocyklowej „Unioni” był w sobotę obchodzony nadzwyczaj uroczystie. W pięknie udekorowanej sali w lokalu własnym zebrano się blisko dwustu zaproszonych gości, którzy w miłym nastroju, nacechowanym atmosferą sportową bawili się do białego rana.

Wieczór zajął prezesa Stowarzyszenia p. Artur Thiele, podnosząc zasługi i wyliczając sukcesy najmłodszego latorośli „Unioni” — sekcji motocyklowej, która jest chlubą „Unioni”. Z kolei głos zabrał przewodniczący sekcji motocyklowej, jeden z jej założycieli p. Bertold Fude, który odczytał dłuższe, bardzo interesujące sprawozdanie, które było wspaniałym odbiciem pięknego rozwoju tej sekcji.

Ze sprawozdania tego dowiedzieliśmy się, że projekt zorganizowania tej sekcji powstał w marcu 1925 roku i akces swój zrazu zgłosił pp.: Fude, kpt. Zwiedzowski, por. Slaski i Fogel. Po ukończeniu w Warszawie sekcji Związku Motocyklowego w skład którego weszło 6 klubów założycieli, pomiędzy m. i. S. S. „Union”, powierzono Łodzi zorganizowanie pierwszych w Polsce szosowych zawodów o mistrzostwo Polski, które się też odbyły w dn. 25.X.25 r. na trasie Zgierz — Łowicz — Kutno — Kłodawa — Uniejów — Łęczycza — Zgierz (220 km.).

W r. 1926 liczba członków sekcji wzrosła do 12. W roku tym przystąpiono poraz pierwszy od czasu wybuchu wojny do urzędzenia zawodów motocyklowych na torze (13.VI.26 r. 14 VII 26 r.) z udziałem zawodników Gdańska, Poznania i Łodzi. Ogółem odbyło się na torze 11 biegów w których brało udział 24 zawodników, w tym 6 unionistów zostało nagrodzonych. Ponadto rok 1926 nie przyniósł większych sukcesów, chyba że wymienimy start unionisty Andersa na wyścigach w Poznaniu zakończony powodzeniem w postaci zdobycia 2-go miejsca.

W roku 1927 rozwój sekcji motocyklowej przyszedł na siłę. Liczba członków została podwojona. Już pierwszy start w tym roku jest pełnym sukcesem motorzystów zielonych. 11 września 1927 roku w zjeździe gwiazdzistym do Warszawy na 9-ciu startujących, łódzianie zajęli siedem pierwszych miejsc, 9-te i 13-te, osiągając największą ilość punktów dodatknych. 25-go września tegoż roku odbył się pierwszy kilometre - lance

na szosie Szadek — Warta, który przyniósł wyniki zadawańiające. Największą szybkość osiągnął Władysław Grabowski — 105 kmh. 263 mtr. Pierwszy występ motorzystów łódzkich z wybitną klasą zagranicznych i krajowych jeźdźców miał miejsce 9.X.27 r. na międzynarodowych zawodach szosowych pod Grudziądem o mistrzostwo Polski. Grabowski, Zwiedzowski, Eugeniusz Schönborn i Wegner przywożą tytuł mistrza Polski i dwa trzecie miejsca, co jest nieładą sukcesem. Pierwszy raid dookoła Łodzi na przestrzeni 178 km. zakończył się również sukcesem, na 14-tu bowiem uczestników — 13-tu ukończyło raid z punktami dodatknymi.

Rok 1928 jest dla rozwoju sportu motocyklowego w Łodzi i nie miał że decydującym. Mamy bowiem do zanotowania dalszy jego rozwój tak pod względem liczebności jak i pod względem urządzonych imprez. Drugi raid dookoła Łodzi, trzecie miejsce Grabowskiego na zawodach w Warszawie, piękne zwycięstwo Kissa w dwudniowym rajdzie Polskiego Związku Motocyklowego (700 km.: Łódź — Kallsz — Poznań — Oborniki — Kcyńca — Bydgoszcz — Toruń — Kowalewo — Rybin — Płońsk — Warszawa), drugie miejsce Eugenjusza Schönborna na Mistrzostwach Polski Grand Prix pod Grudziądem, zjazd gwiazdzisty do Łodzi, gymkhana w Helenowie, pełnowartościowy sukces Hentzla w międzynarodowym zjeździe gwiazdzistym do Berlina (drugie miejsce) — oto dorobek motorzystów zielonych w roku 1928.

Rok 1929, rok jubileuszowy rozpoczęto pierwszym w Polsce raidem zimowym na 260 km. Raid ten odbył się przy 18 stopniach mrozu, po dużych opadach śnieżnych. Uczestniczyło w nim 14 zawodników i wszyscy w dobrej formie ukończyli go. Raid ten przekonał ogół, że sport motocyklowy może być również dobrze uprawiany zimą jak i latem. Trzeci raid motocyklowy dookoła Łodzi gromadzi na starcie również i motorzystów stołecznych. W zjeździe gwiazdzistym do Łodzi 44 zawodników przejechało tego dnia w przepisowym czasie 18.466 km. W zjeździe gwiazdzistym do Poznania, łódzianie zajmują miejsca od I do VIII, oraz XII i XIII, natomiast dwaj unioniści Fiedler i Richter biorą udział w zjeździe gwiazdzistym do Zopnot. W zawodach o mistrzostwo Pomorza pier-

wsze miejsce w swej klasie zajął Grabowski.

Oto krótki przegląd dorobku sportowego motorzystów „Unioni”. Dorobek faktycznie imponujący.

Sprawozdanie przewodniczącego sekcji p. Fudego przyjęło z prawdziwym aplauzem.

Z kolei zabrał głos w imieniu zawodników p. Werner, który dziękuje kierownictwu za tak troskliwą opiekę. Następnie przemawiał wiceprezes Rode, który podniósł wielkie zasługi położone około rozwoju tej gałęzi przez kapitana sekcji Władysława Grabowskiego, który duszą i ciałem oddany jest temu sportowi. W imieniu zawodników przemawiał jeszcze p. Meister, który wręczył pp. Fudemu, Grabowskiemu i Wernerowi Kisterowi piękne upominki. Następnie przemawiał jeszcze pp.: Tesche i Landeck, oraz prezes Thiele, który wznosił toast na cześć obecnych przedstawicieli prasy, w imieniu których odpowiedział reprezentant „Republiki” i „Expressu Wieczornego”.

Na tem zakończono pierwszą część oficjalną bankietu, poczem przystąpiono do dekoracji mistrza i dwóch wiceprezów, oraz dwudziestu kilku najpoważniejszych a przytem pilnych zawodników. Mistrz Grabowski otrzymał wspaniałe wieniec laurowy z szarfą, przepiękny medal złoty, żeton, oraz szereg innych jeszcze odznaczeń.

W nadzwyczaj miłym nastroju bawiono się do samego rana. (L)

Śmierć zasłużonego sportowca lwowskiego

sportowca lwowskiego

Sportowe sfery lwowskie dotknięte zostały ciężkim ciosem. Nieubłagana śmierć porwała w swe ramiona jednego z najzasłużniejszych orędowników lwowskiego sportu s. p. dra Leonarda Stągla. Zmarły który od dłuższego czasu piastował urząd wiceprezesa miasta opiekował się bardzo sportem, nie odmawiając nigdy sportowcom pomocy. Dużo zasług położył zmarły dla Czarnych, którzy prezesem był przez dłuższy czas, a ostatnio prezesem honorowym tego klubu. Śmierć zasłużonego sportowca wywołała w sferach sportowych Lwowa po-tężne wrażenie.

Fuzja trzech klubów piłkarskich w Poznaniu

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje z Poznania, powstanie tu prawdopodobnie jeszcze w tym roku nowy klub, a składać się będzie z trzech istniejących obecnie A-klasowych towarzystw.

Pertraktacje wstępne dały pomyślny wynik i zdecydowano postawić sprawę walnym zebraniom poszczególnych towarzystw, które ostatecznie uchwaliły i zatwierdziły połączenie się pod wspólnym godłem. Narazie jeszcze nie wiadomo, jaką nazwę ten klub przyjmie, należy jednak z uznaniem poprzeć samą myśl łączenia się kilku słabszych organizacji celem stworzenia jednej silnej, co wyjdzie na dobro poznańskiego piłkarstwa.

Nowy klub ma zapewnioną możność racjonalnych treningów, bowiem będzie posiadać własne boisko.

Zwycięstwo tenisistów francuskich w Indii

Podróżujący tenisisci francuscy grali ubiegłej niedzieli w Kalkucie, odnosząc cały szereg zwycięstw. Cochet pokonał Bobba 6:4, 7:5, Brugnon pokonał znanego tenisistę indyjskiego Mohana 0:6, 6:4, 6:4, przy czym w drugim secie Mohan prowadził 3:0. Landry zwyciężył Mehata 1:6, 6:0, 6:4.

Mecz bokserski o tytuł mistrza świata

W Barcelonie rozegrany został przed kilku dniami mecz bokserski o tytuł mistrza świata w wadze lekkiej, w którym mistrz hiszpanji Girones pokonał dotychczasowego mistrza świata w tej wadze Knuda Larsena na punkty po piętnastu rundowej zaciętej walce.

Ostatnia minuta.

Samobójstwo kontrolera urzędu telegraficznego

z rozpacz po śmierci krewnej

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj o godzinie 9-ej wieczorem do winiarni Simona i Steckiego (Krak. Przedmieście Nr. 38) przybył 45-letni Stanisław Krzepisz, starszy kontroler urzędu telegraficznego (Marszałkowska Nr. 91) w towarzystwie dwu znajomych.

Panowie zajęli stolik i zamówili butelkę wina. Krzepisz wstał wkrótce i prze prosiwszy swych towarzyszy, wyszedł przez tylne drzwi na podwórze.

Po chwili rozległ się huk strzału. Gdy służba zakładu wybiegła do sieni ujrzała Krzepisza, leżącego na podłodze. Wezwany lekarz stwierdził śmierć wskutek rany postrzałowej w prawą skroń.

Przyczyna samobójstwa, jak ustaliła policja, była rozpacz po śmierci kuzynki 30-letniej Janiny Wolskiej, która umarła przed paru tygodniami.

Ludność Finlandji

domaga się kary śmierci dla komunistów

Helsinki, 5 grudnia.

Na terenie całej Finlandji odbywają się wiece, na których wobec ostatnich wystąpień komunistów oraz licznych rozstrzeliwań w Sowieciech zapadają jednogłośnie uchwały, domagające się od rządu wprowadzenia kary śmierci za przynależność do partji komunistycznej.

Między in. w mieście Łapua na wiecu, w którym wzięło udział przeszło 6.000 osób, wybrano delegację, która złożyła w tej sprawie memoriał rządowi.

Wobec tych zbiorowych wystąpień ludności, odbyło się specjalne posiedzenie rady ministrów, na którym omawiano zapadłe rezolucje.

Niezwykłe samobójstwo 11-letniej dziewczynki

Berlin, 5 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu“).

Gazety tutejsze donoszą o niezwykłym wypadku samobójstwa 11-letniej dziewczynki Gerdy B.

Dziecko nie przychodziło od kilku dni do szkoły. Nauczycielka napisała wskutek tego list do matki, ta zaś zagroziła dziewczynce, że powie o wszystkim otcu. Wtedy dziecko ukryło się na strychu. Wieczorem, po długich poszukiwaniach, znaleziono ją tam — wiszącą na stryżku na drabinie. Przywołany lekarz skonstatował śmierć młodej samobójczyni.

Sklep jubilerski w żołądku

Ryga, 5 grudnia.

W tych dniach pewien uchodźca z Rosji Sowieckiej, zwrócił się do lekarzy ryskich, uskarżając się na bóle w żołądku. Po zbadaniu okazało się, że w żołądku jego znajduje się kilka brylantów, które połknął jeszcze w Sowieciech w obawie przed rewizją G.P.U.

Wybuch wulkanu

na Martynice

Paryż, 5 grudnia.

„Echo de Paris“ donosi z Fort-de-France (stolica Martyniki), iż wczoraj nastąpił nowy wybuch wulkanu Monte Pele. Dały się odczuć silne wstrząsy podziemne. Wybuch trwał pół godziny. Wśród ludności szerzy się panika, wobec obawy powtórzenia się wybuchu.

Obrazki z ewakuowanej Nadrenji



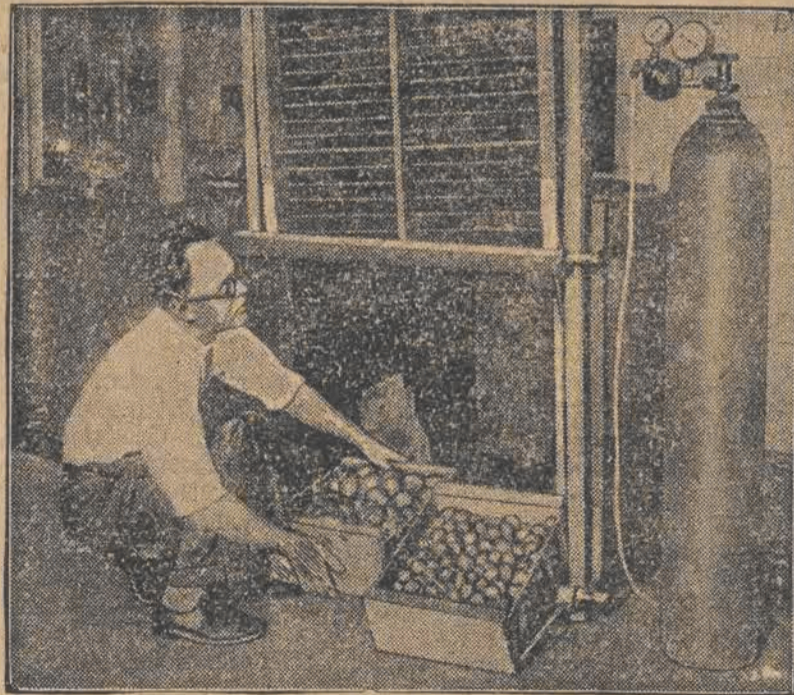
Nadrenja została już ewakuowana — francuskie wojska opuściły ten kraj po 10-letniej okupacji. Na zdjęciach powyższych: z lewa — francuzi wymaszerowują z położonej nad Renem fortecy Ehrenbreitstein; pośrodku — falerwerki puszczane przez krajowców w pierwszą noc po opuszczeniu kraju; z prawa — wejście oddziału wojsk niemieckich do Koblenck.

Szczęście w nieszczęściu



Pod Kolonją runął, z wysokiego bulwaru na kamienisty brzeg Renu, samochód ciężarowy i roztrzaskał się w kawałki. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności szofer wyszedł cało z tragicznej przygody. Na zdjęciu: potrzaskany samochód na miejscu katastrofy.

Sztuczne dojrzewanie owoców



Aparat, w którym owoce sztucznie dojrzewają (widoczny na powyższym zdjęciu) został wynaleziony obecnie w Ameryce. Wywiera on na umieszczone w nim owoce taki sam wpływ, jak słońce.

Nowa slawa bokserka



Bokser niemiecki H. MUELLER wstąpił się ostatnio w Ameryce, gdzie odniósł szereg pierwszorzędných zwycięstw.

Zatrucie sześciorga dzieci

Lignica, 5 grudnia.

(Telegram wł. „Expressu“).

We wtorek wydarzył się tu niezwykle wypadek zatrucia sześciorga dzieci. Niejaka Koffman wyprawiała swej 6-letniej wnuczce imieniny, zapraszając jeszcze pięcioro dzieci i częstując je ciastem własnego wypieku.

Po spożyciu ciasta dzieci poczuły straszne bóle — wieczorem jedno zmarło, inne znajdują się w bardzo poważnym niebezpieczeństwie.

Sledztwo wykazało, że mąka, którą Koffmanowa kupiła do wypieku ciasta, zawierała arsenik. Sprzedawca mąki został aresztowany.

Statek holenderski w płomieniach

Ryga, 5 grudnia.

Donoszą z Filadelfji, że na stojącym w porcie wielkim parowcu holenderskim „Binnindijk“ wybuchł pożar, który wyrządził znaczne straty, oceniane na przeszło 300 tysięcy dolarów.

Ogień, pomimo wysiłków straży pożarnej, nie został dotychczas ugaszony. Akcja ratunkowa natrafia na poważne trudności, tembardziej, że ładunek okretu składa się z materiałów łatwopalnych.

Prenumerata

W Łodzi 2.90 miesięcznie.—Zamiejscowe 3.50 zł. miesięcznie.—Zagranicą 5.60 zł. miesięcznie. Odnośnienie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon Administracji 1.22-14. — — — — — Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44

Godziny przyjęć redakcji 6— po poł. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się. — — — — —

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.)

W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy. (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zarecz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł 1.50, poszukiwanie pracy 12 groszy, najmniejsze 1.20. — — —

Za wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

W drukarni „Republiki“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grobelniak.